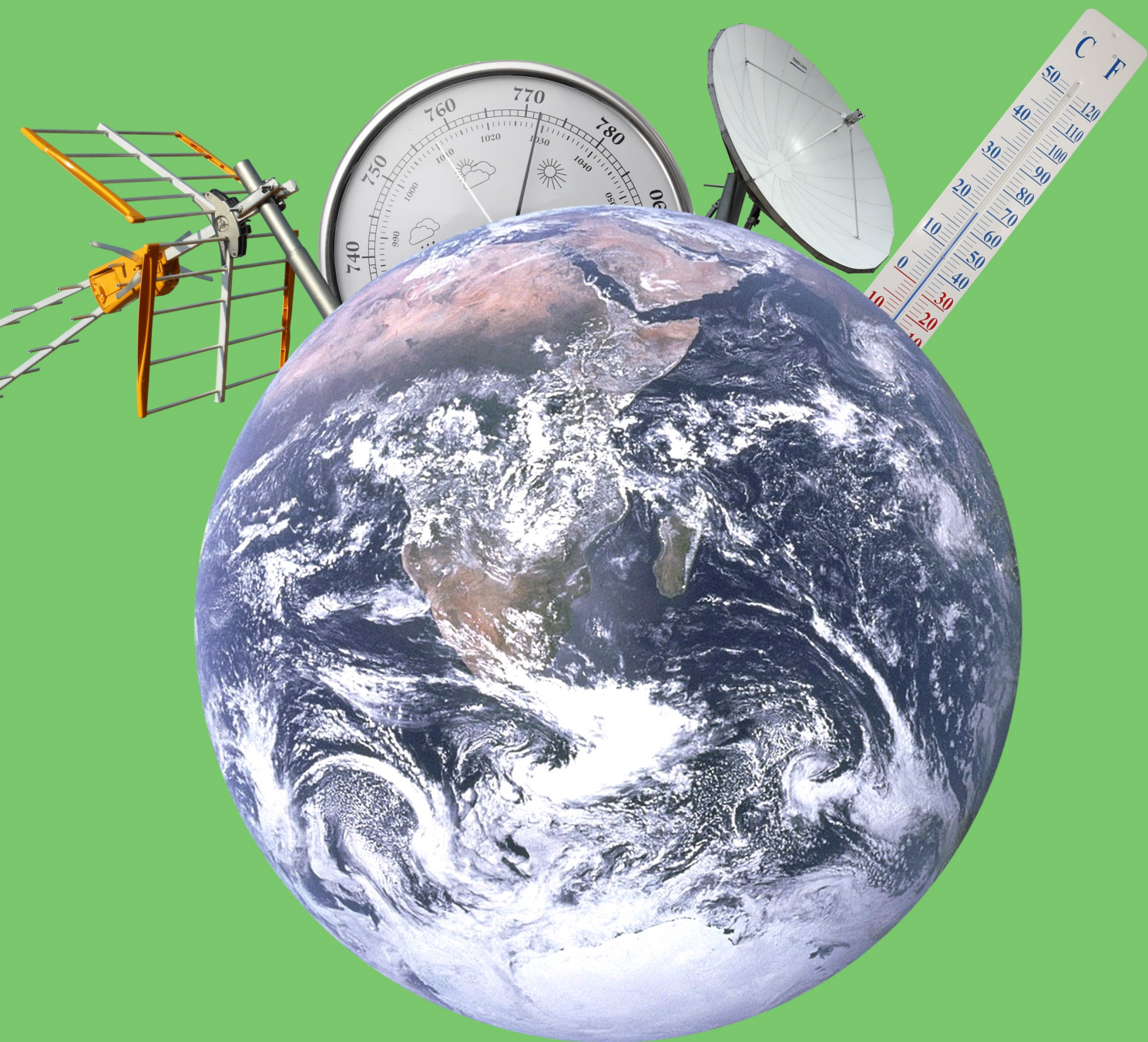


# GONIEC

Z A M O Y S K I



## PROJEKT METEO

# **SPIS TREŚCI**

<b>OD REDAKCJI</b>	<b>4</b>
<b>MEGXIT</b>	<b>5</b>
<b>O ZAMOYSKIEJ WŁADZY</b>	<b>6</b>
<b>JAK IKEA ZMIENIŁA NASZE ŻYCIE?</b>	<b>8</b>
<b>PŁÓTNO NIOSĄCE WIELE CIERPIENIA</b>	<b>9</b>
<b>FINLANDIA 19/20</b>	<b>11</b>
<b>„FRANIU, WEŻ MI TĘ KŁÓDKĘ POTRZYMAJ”</b>	<b>14</b>
<b>WYNIKI ANKIETY „CO CENISZ W ZAMOYSKIM NAJBARDZIEJ?”</b>	<b>15</b>
<b>CREDO</b>	<b>16</b>
<b>ZNAK SCEPTYKA</b>	<b>17</b>
<b>***</b>	<b>18</b>
<b>NA ZAMOYSKI BUFET</b>	<b>19</b>
<b>ZŁOTE USTA</b>	<b>20</b>

# REDAKCJA



REDAKTOR NACZELNA, AUTORKA  
„O ZAMOYSKIEJ WŁADZY” ORAZ  
„FINLANDIA 19/20”

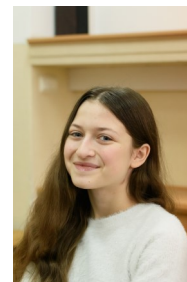
MIRELLA DEREWECKA



OPIEKUN REDAKCJI  
MICHAŁ DENIZIAK

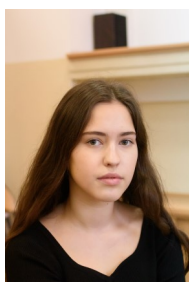


OPIEKUNKA REDAKCJI  
AGNIESZKA MITURA



ZASTĘPCZYNI REDAKTOR  
NACZELNEJ, AUTORKA „MEGXIT”

MARIA PYTLAK



GŁÓWNA GRAFICZKA  
WIKTORIA SIEKIEWSKA



KOORDYNATORKA FINANSÓW  
WERONIKA WYSOCKA



ADMINISTRATORKA STRONY  
NA INSTAGRAMIE  
GABRIELA FEDORKO



ADMINISTRATOR STRONY NA  
FACEBOOKU, AUTOR „NA  
ZAMOYSKI BUFET”  
FRANCISZEK KRZEMIENIEWSKI



ILUSTRACJE  
JAN OSIEJEWSKI



ZDJĘCIA REDAKCJI, OKŁADKA  
WIKTOR KALINOWSKI



AUTOR „JAK IKEA ZMIENIŁA  
NASZE ŻYCIE?”  
KAJETAN ŻURAWICKI



AUTORKA „PŁÓTNO NIOSĄCE  
WIELE CIERPIENIA”  
ANNA PIETRZAK

KOREKTA ARTYKUŁÓW  
ANGLOJĘZYCZNYCH  
MARCIN KOZERA

KOREKTA  
WERONIKA ZEMBRZYCKA  
ROBERT WAGŁOWSKI

AUTORKA „\*\*\*”  
MARTA KLEPACZKO

AUTOR „ZNAK SCEPTYKA”  
ANTONI SEREDYŃSKI

AUTOR „CREDO” ORAZ „FRANIU,  
WEŹ MI TĘ KLÓDKĘ POTRZYMAJ...”  
MACIEJ KANTORSKI

ZDJĘCIA DO WYWIADU  
MALWINA DĄBROWSKA

# OD REDAKCJI

„Podjęliśmy decyzję o zamknięciu wszystkich placówek oświatowych i szkół wyższych na dwa tygodnie” – takimi słowami w środę 11 marca premier Mateusz Morawiecki zawiesił funkcjonowanie szkół na dwutygodniowy okres czasu, który został przedłużony do Świąt Wielkiej Nocy. Dzisiejsza sytuacja na świecie, a zwłaszcza w Europie, staje się coraz poważniejsza – każdego dnia wzrasta ilość stwierdzonych przypadków zakażenia COVID-19, a w szpitalach zaczyna brakować maseczek i kombinezonów ochronnych. Najgorzej jest we Włoszech, gdzie dane statystyczne są gorsze od tych z Chin - jednak panujący tam od grudnia 2019 r. koronawirus powoli ustaje i przestaje zbierać śmiertelne żniwo.

W związku z obecnymi warunkami, z marcowym wydaniem Gońca zaznajomicie się tylko na stronie szkoły. Znajdziecie w nim jednak pewną część materiałów związanych z Zamoyskim (i nie tylko). Przede wszystkim będziecie mieli okazję przeczytać felieton związany ze szkolnym projekcie METEO, do którego nawiązanie możecie dostrzec również na okładce. Fraszka „Na Zamoyski bufet” z pewnością nie pozwoli Wam zapomnieć – zgodnie z wynikami ankiety – o najlepszym według Was miejscu w naszej szkole, w którym do tej pory witaliście dzień poranną kawą. Dowiedziecie się również wielu rzeczy o dotychczasowej i planowanej działalności naszego samorządu, na czele którego stoi Thao Vi Le oraz zapoznacie się ze szczegółami dwumiesięcznej wymiany w Finlandii, na której była maturzystka z 3E – Malwina Dąbrowska. Przeczytacie także artykuł, w którym zapoznacie się z inną perspektywą codzienności. Dla miłośników sztuki polecam historię dzieła Andrew Wyetha „Świat Christiny”, a dla fanów księcia Harry’ego i Meghan Markle – anglojęzyczny artykuł „Megxit”. Wisienką (a raczej wisienkami) na torcie jest poezja, niezmiennie na końcu numeru wraz z kolejnymi Złotymi Ustami.

Owocnej pracy w domowym zaciszu i przyjemnej lektury  
życzy Redakcja wraz z Redaktor Naczelną,  
Mirellą Derewecką

# PRINCE HARRY AND HIS WIFE GIVING UP THEIR DUTIES - WHAT'S REALLY HAPPENING IN BRITAIN



„Megxit” has actually become one of the trendiest things in the British media. Prince Harry and his American born wife Meghan Markle suddenly decided to resign from their Royal Family’s duties. A history almost from a fairytale – two people in love giving up their highborn lifestyle to lead a normal civilized life. Was that a good decision? We’ll see.

The Duke and the Duchess of Sussex announced the surprising information on 8th January this year on the Sussex family’s official Instagram account. It caused a wave of criticism but also a tide of positive comments. Some of the negative ones suggest that Megan just wants to continue her career as an actress in America. But also some people are calling her now a groundbreaking queen. Maybe they are just thirsty for drama – finally something’s happening in the Royals.



FOT: LOS ANGELES MAGAZINE

The most important thing is the fact that Queen Elizabeth II had no idea about what was coming so of course she wasn’t pleased about the couple’s statement. We can also suspect she’s having flashbacks about her

MARIA PYTLAK

uncle Edward VIII who had given up the English throne to marry an American widow Wallis Simpson. That made Elizabeth’s father George VI become a king when he wasn’t quite ready for that and caused him a great amount of stress later in his life and then had an impact on his death and, what came next, Elizabeth taking over the English throne at the age of 27. Here we can see that the history likes to repeat itself and the Queen may be just worried about the next generations of the House of Windsor.

That doesn’t change the fact that Harry and Meghan have all the rights to quit Royal Family’s life if they want so. But they will also have to face the consequences of that. The first thing they’ll have to deal with is money, of course. The Frogmore Cottage’s overhaul that had been completed before the pair decided to move out to Canada will cost them about 3 mln dollars. They’ve already agreed to cover that cost which is not making the beginning of their new life less difficult. They have to prepare for losing their servants and bodyguards, too – but we already know they’ll take care of their safety from their own pockets. And the last thing which will harmly affect Meghan is the fact and she won’t be able to borrow Queen’s jewellery anymore. Is she going to stand that?

In conclusion, in Harry and Meghan Markle’s decision there’s both, good and bad. Will they return to being Royals if something goes wrong? Or maybe it’s the best thing that could have ever happened to them?



# O ZAMOYSKIEJ WŁADZY

**P**rawdopodobnie nie istnieje na świecie instytucja, w której nie ma organu koordynującego jej pracę - w innym wypadku funkcjonowanie danej placówki byłoby chaotyczne. W Zamoyskim opiekę nad innymi uczniami sprawuje 5-osobowy samorząd wraz z uczennicą klasy 2G na czele – Thao Vi Le, która uchyliła mi rąbka tajemnicy o jego działalności.

**Na początku chciałabym zapytać, na czym polegają wybory do samorządu?**

Wybory odbywają się co roku pod koniec listopada. Dodam także, że bardzo ciekawym doświadczeniem jest coś, co wyróżnia nas od innych szkół – startowanie jako partia. W bieżącym roku szkolnym kandydowały: JAn Zamoyski, której byłam przewodniczącą, a także partia Z. Kampania wyborcza trwa tydzień, a w ostatnim dniu jej trwania odbywa się ponad godzinna debata, z której transmisja jest publikowana w internecie.

**Kto wchodzi w skład samorządu?**

Nasz uczniowski samorząd składa się z 5-ciu osób – w bieżącym roku nasz szkolny festiwal FAZA organizuje Helena Wnorowska, natomiast za Ligę Warszawskich Liceów (LWL) odpowiada Maria Warowny. Dwoch uczniów z partii Z – Mateusz Staniak i Mateusz Bartuś - zajmuje się kolejno dokumentacją oraz koordynacją logiczną.

**Na czym polega Wasza współpraca z dyrektorem?**

Mamy stały kontakt z kadrą nauczycielską, a w wypadku jakichkolwiek problemów

MIRELLA DEREWECKA

zwracamy się do pani wicedyrektor bądź do naszego opiekuna, na którego zawsze możemy liczyć – p. prof. Przemysław Poniatowski. Jest nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie, zatem ma wiedzę na temat funkcjonowania samorządów. Za jego pośrednictwem nawiązujemy kontakt z panią dyrektorem, z którą przeprowadzamy negocjacje i omawiamy bieżące kwestie.

**Czy uczniowie mogą zgłaszać własne pomysły?**

Jak najbardziej. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje – zawsze można podejść do nas na korytarzu albo napisać do mnie prywatnie na Messengerze lub poprzez szkolną stronę samorządu na Facebooku.

**Jak często organizujecie zebrania samorządu?**

Mamy kontakt praktycznie każdego dnia, lecz oficjalne zebrania organizujemy dopiero przed ważniejszymi wydarzeniami. W środę 4 marca wraz z p. prof. Poniatowskim wzięliśmy udział w konferencji w Zespole Szkół Licealnych i Technicznych nr 1 przy ulicy Wiśniowej 56 („Wiśniowa”) w Warszawie, gdzie zorganizowano warsztaty na temat funkcjonowania samorządów. Raz w miesiącu na długiej przerwie spotykamy się z przewodniczącymi klas, aby zapoznać się z ich opiniami na temat pracy samorządu oraz by móc przedyskutować pewne sprawy bądź przeanalizować nasze plany na niedaleką szkolną przyszłość.

## Jakie zmiany zostały do tej pory wprowadzone?

Najpierw chciałabym wspomnieć o działaniach proekologicznych. Na parterze przy leżakach utworzyliśmy kącik wymiany książek w duchu Zero Waste, gdzie każdy uczeń może wziąć książkę lub bezinteresownie ją podarować/wymienić – miejsce te cieszy się dużym zainteresowaniem. Po raz pierwszy zorganizowaliśmy szkolne wigilie w motywie LessWaste, które zostały poprzedzone kiermaszem ciast, a pieniądze z zysku przeznaczono na zakup ekologicznych zastaw dla klas. Dodatkowo połowa z nich zdecydowała się na wielorazowe naczynia, więc myślę, że odnieśliśmy sukces, jeśli chodzi o ograniczenie zużycia plastiku. Przy bufecie zainstalowaliśmy mikrofalówkę, a na trzecim piętrze postawiliśmy stół do ping ponga – obydwie inicjatywy wzbudziły pozytywne

odczucia wśród uczniów. Na początku lutego wystawiliśmy skrzynkę na walentynki, które rozdawaliśmy na dzień przed feriami.

## Co jeszcze czeka uczniów do końca czerwca?

Mamy w planach Dzień Sportu – zastanawiamy się jeszcze, czy będziemy współpracować z innymi szkołami. Na korytarzu wiszą również plakaty o zbliżającym się Turnieju Gier Komputerowych League of Legends, na który już ruszyły zapisy. Zgodnie z zapowiedziami z kampanii, będziemy zbierać pieniądze na zakup ładowarek do biblioteki. Pod koniec roku szkolnego prawdopodobnie zorganizujemy także wieczór filmowy.

## Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Również bardzo dziękuję.



FOT: AGNIESZKA MITURA



# JAK IKEA ZMIENIŁA NASZE ŻYCIE?

KAJETAN ŻURAWICKI

Ostatnimi czasy, gdy zacząłem spoglądać na różne elementy swojej codzienności lekko dziennikarskim okiem, dostrzegłem istotny detal. Odbywam każdego dnia ten sam rutynowy spacer z łóżka do łazienki, mijając meble i przeszkody, które rano zlewają się ze ścianą i podłogą. Jest to kawałek mojego chleba powszedniego, który smakuje systematyczną goryczą, dzień w dzień, zawsze o 6:20.

O zwykłości życia uświadomiłem sobie przy ostatniej wycieczce do jednej z placówek IKEA. Niebieski budynek, przypominający halę gdzie sortowane są paczki pocztowe, kryje w sobie więcej niż myślimy. Każdemu z nas kojarzy się z czymś innym. Dla jednych jest to przykra przeprawa przez niekończący się labirynt z meblami i akcesoriami, gdzie za każdym rogiem czekają na nas chciwi Szwedzi, próbujący wyczyścić nasze portfele (ta nieufność to pewnie jedna z konsekwencji potopu). Dla drugich IKEA to jedzenie klopsów z żurawinowym sosem, a dla ostatnich jest to wypad w nieznaną krajinę inspiracji. Żaden inny sklep nie wprowadza mnie w stan ciekawości połączonej z ciągłą chęcią szukania tego, co pobudzi mnie do działania. IKEA to interaktywne muzeum codzienności, w którym podziwiamy to, co możemy mieć u siebie. Oceniamy proponowane wystroje, wymieniamy się spostrzeżeniami i wyobrażamy sobie nas w tym miejscu, budząc się dzień w dzień, zawsze o 6:20.

Ekspozycje w IKEA nie są tylko przedmiotem podziwu, lecz mają skłonić nas do myślenia. Tamtejsze meble wpadają w obecną modę i nasze gusta. Jednak przemijalna popularność zmusza do poniesienia alternatywnego kosztu. Kiedyś podczas gruntownego remontu mojego domu, upuściwszy rozkręconą ramę łóżka, mogłem podziwiać jej

kartonowe wnętrzości. IKEA, idąc z duchem mody, produkuje tanie, dobrze wyglądające meble, które zaprojektowane zostały zgodnie z obecnymi trendami. Ich konstrukcja wpisuje się w myśl zabawy wystrojem naszego domu. Warto przy tym zadać sobie pytanie, czy takie zmiany w życiu są dla nas istotne. Jeśli tak, to właśnie IKEA stwarza nam możliwość pobudzenia wyobraźni i atakuje nas z każdej strony inspiracją i po chwili naszym problemem nie jest brak pomysłów, lecz ich nadmiar.



IKEA może nie przypada do gustu każdemu, lecz jej rola jest znaczna w dokonywaniu metamorfozy tego, co nas otacza. W obecnych czasach, kiedy nikt nie lubi się zobowiązywać, co widać na przykład w ilości usług płatnych miesięcznie z możliwością odwołania, czy malejącej liczby zawieranych małżeństw, IKEA idealnie wpisuje się w ideę minimalizacji umów długoterminowych i oferuje nam szansę na pogodzenie zmienności mody i upodobań, ze sprawami, które wiążą się z odpowiedzialnością. Meble, które będą nas otaczać, powinny sprawiać nam przyjemność, ponieważ będziemy na nie patrzeć dzień w dzień, zawsze o 6:20.



# PLÓTNO NIOSĄCE WIELE CIERPIENIA



ANNA PIETRZAK

Sztuka od zawsze dążyła do tego, by wzbudzać silne emocje. Dzieła wielu artystów mają na celu wywołać niepokój, który na długo zostanie w pamięci odbiorców. Jednym z takich dzieł jest obraz Andrew Wyetha zatytułowany „Świat Christiny”. Ale co sprawia, że obraz wywołuje u nas napięcie? Na pierwszy rzut oka scena przedstawiona na płótnie wydaje się nam zwyczajna. Dopiero po chwili zaczynamy się zastanawiać nad kobietą. Dlaczego leży? Dlaczego otacza ją pusta przestrzeń? Dlaczego jej postawa podpowiada nam, że cierpi, że się czegoś boi? Czy kobieta od czegoś ucieka? Dlaczego jej ręce są nienaturalnie chude i zniszczone, a ciało jakby bezwładne? Okazuje się, że na wszystkie pytania jest w stanie odpowiedzieć nam historia dzieła.

## Kim był Andrew Wyeth?

Artysta urodził się w 1917 roku w Chadds Ford w Pensylwanii. Wychowywał się razem z czworgiem rodzeństwa pod okiem ojca – Newella Conversa Wyetha, znanego i docenianego ilustratora. Najprawdopodobniej miało to wpływ na wybór kariery malarskiej przez Andrew i jego dwie starsze siostry. Artysta zadebiutował już w wieku dwudziestu lat na swojej indywidualnej wystawie akwareli w Macbeth Gallery. Ekspozycja odniosła sukces, co ugruntowało jego pozycję w świecie sztuki. Obrazy Wyetha były inspirowane jego najbliższym otoczeniem. Malował między innymi rodzinne Chadds Ford, Pensylwanię i letnią rezydencję w Cushing, w sta-



CHRISTINA'S WORLD—ANDREW WYETH, FOT: WIKIOO.ORG

nie Maine. W 1940 roku ożenił się z Betsy Merle James, która poznała go z Christiną Olson, jej przyjaciółką z dzieciństwa.



ANDREW WYETH, FOT: BRITANNICA

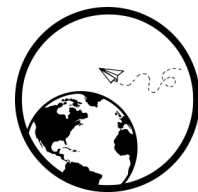
### Jak Christina Olson stała się mużką Andrew Wyetha?

Christina już od najmłodszych lat miała problemy z nogami. Jako dziecko upadała częściej niż jej rówieśnicy. Kiedy skończyła dwadzieścia sześć lat, trafiła do szpitala przez nasilające się dolegliwości. Została jednak szybko wypisana, ponieważ nie potrafiono jej pomóc. Dzisiaj już wiemy, że najprawdopodobniej chorowała na schorzenie Charcota-Mariego-Tootha, grupę dziedzicznych zaburzeń, które wpływają na nerwy obwodowe i mogą prowadzić do poważnych problemów z ruchem. W wieku

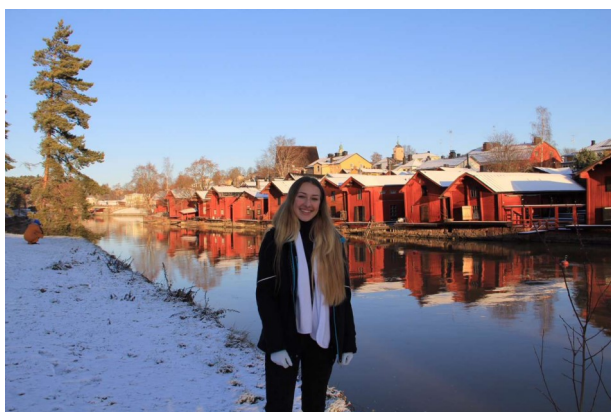
pięćdziesięciu lat całkowicie straciła zdolność chodzenia. Mimo wszystko nadal zajmowała się domem i jego otoczeniem, poruszając się poprzez czołganie się na rękach. Zainspirowany determinacją przyjaciółki Andrew chciał uwiecznić ją na jednym ze swoich obrazów. Na poddaszu domu, w którym Christina mieszkała razem ze swoim bratem malarz urządził pracownię, gdzie szkicował i tworzył dzieła zainspirowane kobietą. Nad „Światem Christiny,” pracę zaczął, kiedy kobieta miała pięćdziesiąt pięć lat. Na uwagę zasługuje staranność, z jaką artysta podszedł do płótna. Bardzo długo studiował pozę bohaterki, a pomagała mu w tym jego żona często zastępując koleżankę z dzieciństwa. Po ukończeniu obrazu Wyeth obawiał się jego odbioru przez Christinę, ale okazał się on jej ulubionym obrazem i pozostał nim, aż do jej śmierci w 1968 roku, mimo że artysta jeszcze wiele razy podejmował się próby uwiecznienia przyjaciółki.

Obraz w bardzo prosty sposób opisuje codzienne zmagania i cierpienie prostej kobiety, mieszkającej w jednej z amerykańskich wsi. Wzbudza w widzu współczucie, strach, smutek i wiele innych negatywnych emocji. Trudno od niego oderwać wzrok. Przyciąga odbiorcę do siebie jakąś skrywaną tajemnicą. Dzieło bardzo szybko stało się ikoną amerykańskiego realizmu i do dzisiaj pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych amerykańskich obrazów.

# FINLANDIA 19/20 - CZYLI O DWUMIESIĘCZNEJ WYMIANIE



Ciekawość świata jest jednym z elementów natury człowieka. Większość z nas pragnie zwiedzać nieznane nam zakątki, a także nawiązywać kontakty i poznawać kulturę osób z innych krajów. Malwina Dąbrowska, uczennica klasy 3E, postanowiła podzielić się z nami wrażeniami ze swojego pobytu w Finlandii, w której była od 26 listopada 2019 r. do 31 stycznia bieżącego roku.



MALWINA DĄBROWSKA

**Co cię motywowało do wzięcia udziału w wymianie?**

Przede wszystkim zachęciła mnie sama możliwość zwiedzenia świata i to praktycznie za darmo – wszystko zapewniała rodzina, u której mieszkałam.

**Czy takiego typu wymiana była jedyną możliwością?**

Nie. Mogłam również wziąć udział w wymianie trwającej tydzień, podczas której uczestnicy intensywnie i stosunkowo w krótkim czasie poznają kraj, w którym przebywają, ale wybrałam drugą opcję – dwumiesięczny pobyt w Finlandii, by móc powoli zaznajomić się z jej tradycją i standardami, a także by uczęszczać do miejscowej szkoły i poznać nowe osoby.

MIRELLA DEREWICKA

**Jak udało ci się pogodzić przygotowanie do matury z tak długą nieobecnością w szkole?**

Szczerze powiedziawszy, miałam wątpliwości, czy na pewno warto jechać. Stwierdziłam jednak, że mogę nie mieć już nigdy szansy na takie doświadczenie, dlatego postanowiłam skorzystać w tym roku. Będąc w partnerskiej szkole, mogłam na szczęście opuszczać niektóre zajęcia, a w zamian nadrobić na bieżąco szkolny materiał, np. zamiast doradztwa zawodowego odrabiałam zadania z matematyki. Co prawda, do teraz mam zaległości, ale postanowiłam się spiąć – wychodzę na prostą.



FOT: MALWINA DĄBROWSKA

**Jak wygląda typowy szkolny dzień w Finlandii?**

Wstawałam codziennie o 7.30, aby zdążyć na lekcje o 8.10 – miałam do szkoły tylko 5-10 minut samochodem. Szkolny dzień wygląda inaczej niż w Polsce – między dwoma pierwszymi lekcjami nie ma żadnej przerwy, dopiero później uczniowie mają 15-minutowy odpoczynek. Następnie jest 3. i 4. lekcja wraz z 45-minutowym ufundowanym przez szkołę lunchem(11.00-11.45), a między 5/6 oraz 7/8 godziną ma miejsce ponownie piętnastominutowa przerwa. W całej szkole są 4 roczniki po 4 klasy, liczące średnio po

dwudziestu trzech uczniów. Mają również szeroki panel możliwości, jeśli chodzi o zajęcia dodatkowe – osobiście raz na jakiś czas chodziłam na gotowanie. Także lekcje wf-u są inne – przede wszystkim są wyraźne różnice między salami gimnastycznymi oraz sprzętem do ćwiczeń. Co prawda w podstawówce uczniowie uczą się na poziomie ogólnym, lecz w liceum – podobnie jak w Polsce – kładzie się większy nacisk na kierunkowe przedmioty z myślą o przyszłości.



SALA INFORMATYCZNA,  
FOT: MALWINA DĄBROWSKA

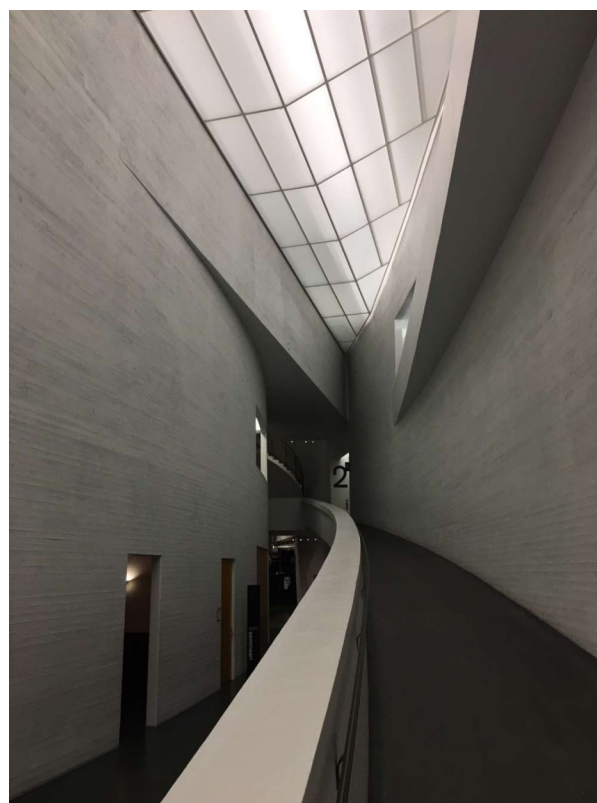
### Co mogłabyś powiedzieć o fińskiej młodzieży?

Bardzo ją polubiłam – uczęszczałam do najróżniejszych klas, zatem zakolegowałam się z ludźmi z wielu kręgów. Po całej szkole chodzą oni w samych skarpetkach bądź klapkach. Ich szkoła jest bardzo tolerancyjna i wielokulturowa – dziewczyna w kolorowych włosach i z barwnymi brwiami nie wyróżnia na tle tłumu. Miałam również kontakt z muzułmanami oraz uczniami m. in. z Neapolu, Singapuru i Estonii. Poznałam także jednego chłopaka, który był Polakiem – od razu się polubiliśmy i cieszyłam się, że nie zapomnę o rodzimym języku (śmiech).

### A jak układały się twoje relacje ze współlokatorką?

Na początku Finka przyjechała do nas, do Polski – lecz po miesiącu zaczęła bardzo tęsknić za rodziną oraz jej codziennym trybem życia, zatem wróciła do domu. Szczerze mówiąc nie zaskoczyło mnie to zbytnio –

jest w końcu 5 lat młodsza ode mnie, czyli ma 14 lat. Później była moja kolej, by do niej przylecieć – niestety wtedy również nie nawiązałam z nią większego kontaktu, ale uważam, że to kwestia różnych typów osobowości. Mimo wszystko wyniosłam pozytywne wrażenia z wymiany – nabyłam dużą wiedzę związaną z kulturą i tradycją kraju, a także zwiedziłam wiele miejsc, m. in. byłam na 2-dniowej wycieczce w Estonii. Dowiedziałam się, że Finowie często odwiedzają ten kraj ze względu na tańszy alkohol (śmiech).

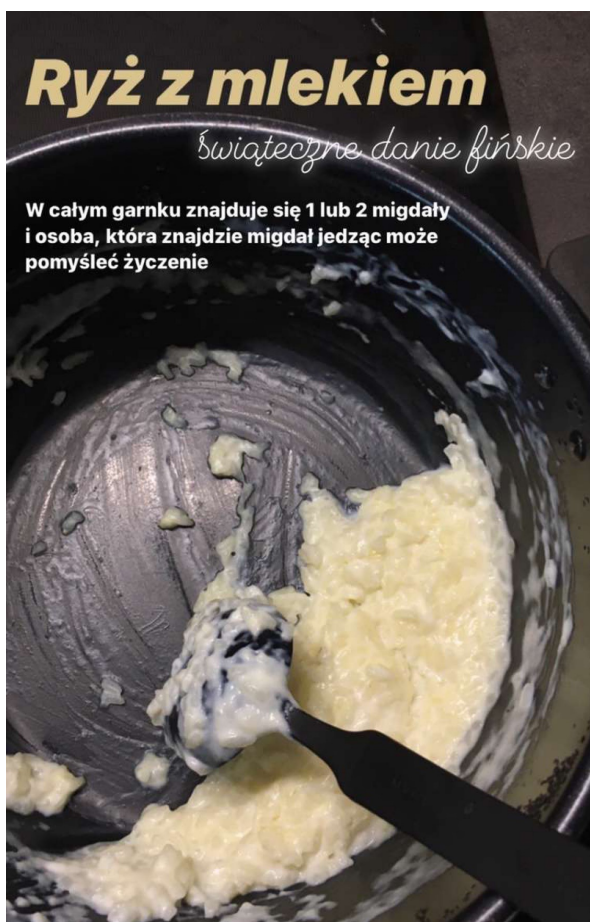


BIBLIOTEKA,  
FOT: MALWINA DĄBROWSKA

### Zatem co mogłabyś powiedzieć o kulturze Finlandii?

Przede wszystkim zauważyłam, że naprawdę wielu Finów ma w domu psy. Pewnie między innymi przez to spędzają więcej czasu na zewnątrz niż w domu. Znacznie bardziej wolą jechać do pracy/szkoły rowerem bądź iść na piechotę niż odpalać samochód. Finlandia jest także krajem jezior, przy których organizuje się często różne eventy – na jej terenie znajduje się ich ponad 1000. Co

ciekawe, w każdym domu bądź bloku (na piętrze -1) znajduje się przynajmniej jedna sauna, a w każdą sobotę jest ogólny dzień saunowania, podczas którego obywatele mają okazję zrelaksować się po całym tygodniu. Kapałam się także w pobliskim basenie, gdzie zdziwiła mnie jedna rzecz - obowiązuje tam zakaz ubierania się w strój kąpielowy, najlepiej jest kąpać się nago. W dniu niepodległości, 6 grudnia, oglądałam z partnerską rodziną 6-godzinny bal, podczas którego najważniejsze osoby w kraju podawały sobie ręce – stanowi to dosyć nietypową formę świętowania takiego wydarzenia (śmiech).



## Ryż z mlekiem

*Świąteczne danie fińskie*

W całym garnku znajduje się 1 lub 2 migdały i osoba, która znajdzie migdał jedząc może pomyśleć życzenie

FOT: MALWINA DĄBROWSKA

## Jakie najsłynniejsze potrawy/przekąski zapadły Ci w pamięć?

Dużo ich było... ale na pewno nie zapomnę przepysznej czekolady Fazer występującej w formie pralinek (najbardziej polecam Geisha). Jest to odpowiednik naszego Wedla. W szkole natomiast przygotowywałyśmy z koleżankami bardzo dobre gwiazdeczki z ciasta francuskiego z dżemem śliwkowym. Jeżeli chodzi o przekąski, to bardzo dobry był Chlebowy ser Leipäjuusto („skrzypiący twaróg”) z krowiego, reniferowego bądź koziego mleka najczęściej jedzony z malinami. Przypomina trochę oscypka, tyle że nie jest on pieczony, ale gotowany. Do głównych potraw świątecznych należy szynka, podobna do tych z kreskówek oraz zapiekanka z purée (śmiech). W trakcie Wielkanocy często przygotowuje się smaczne Mämmi – ciemny pudding. Finlandia słynie również z grzanego wina Glögg, pochodzącego ze Szwecji, podawane jest zwykle z migdałami bądź rodzynkami.



FOT: MALWINA DĄBROWSKA

Dziękuję bardzo za rozmowę i ogromną ilość informacji.

Dziękuję.



# „FRANIU, WEŹ MI TĘ KŁÓDKĘ POTRZYMAJ”, CZYLI JAK ZOSTAŁEM SYNOPTYKIEM.

**T**rudno się nie zgodzić, że bycie uczniem tej niebywale prestiżowej placówki, jakim jest liceum na ulicy Smolnej, jest nie lada wyzwaniem. Dość jest rzec, że młody człowiek, który dumnie nazywa siebie uczniem, spotyka się z często z istną lawiną obowiązków. Co warte uwagi, istnieją na tym świecie tacy masochiści, którzy nie dość, że dźwigają trudne brzemie nauki, przyjmują na siebie inne, dodatkowe ciężary. Ale zacznijmy od początku.

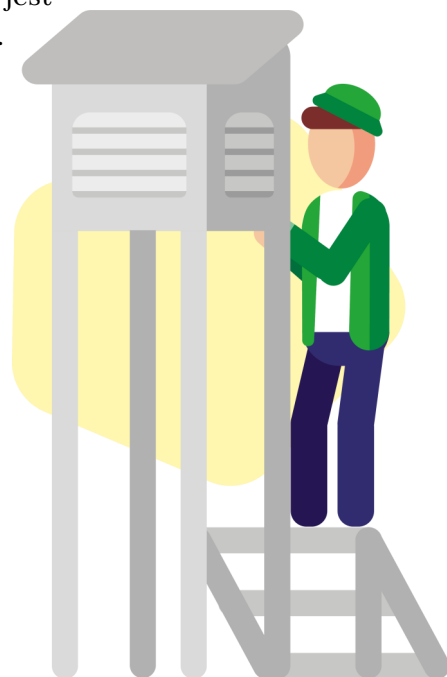
Było nas dwóch. Franciszek, chcący wyciągać z tajemniczych urządzeń precyzyjne informacje, dotyczące obecnej pogody i ja, chcący „wyciągnąć” na 3 semestralną ocenę z geografii. Łączył nas jeden wspólny mianownik: wielka motywacja. Jak się okazało, mój kolega miał się dla mnie być mentorem, który odkryje przede mną tajemne arkana meteorologii.

Przygoda się rozpoczęła. Niczym Wergiliusz, przeprowadzał mnie przez piekło precyzyjnych liczników, blaszanych zegarów, pojemników wypełnionych rtęcią czy wreszcie złowrogich tabletek, które, niczym benedyktyński mnich, co dzień wypełniał. Do dziś pamiętam jak z mądrością przemawiał z blaszanego schodka do klatki meteo, który prócz 20 centymetrów, dodawał mu powagi i swoistego majestatu. Jak się okazało, proste czynności takie jak otwarcie kłódki do budki z termometrami, wymagało nie lada umiejętności manualnych, szybkości i koordynacji. Z podziwem patrzyłem, jak mój przewodnik wykonuje precyzyjne uderzenia w szybkę barometru, by ten zaczął wskazywać żadaną

MACIEJ KANTORSKI

wartość. Po kilku dniach począłem wprowadzać pewne ulepszenia, by unowocześnić system. Ze względu na pogarszające się warunki pogodowe oraz samopoczucie mojego przyjaciela, zdecydowałem, by najpierw robić zdjęcia liczników, a potem prowadzić proces transkrypcji. W ciepłym pomieszczeniu, zamiast na deszczu. To był istny przełom, zważywszy na to, że mój kompan przestał nagle co tydzień chorować. Udało mi się także opanować trudną technikę tworzenia wykresów kolumnowych w Excelu 2013, czego efekty możesz drogi Czytelniku podziwiać na szkolnych korytarzach. Warte uwagi jest wreszcie to, że nasze pomiary trwają po dzień dzisiejszy.

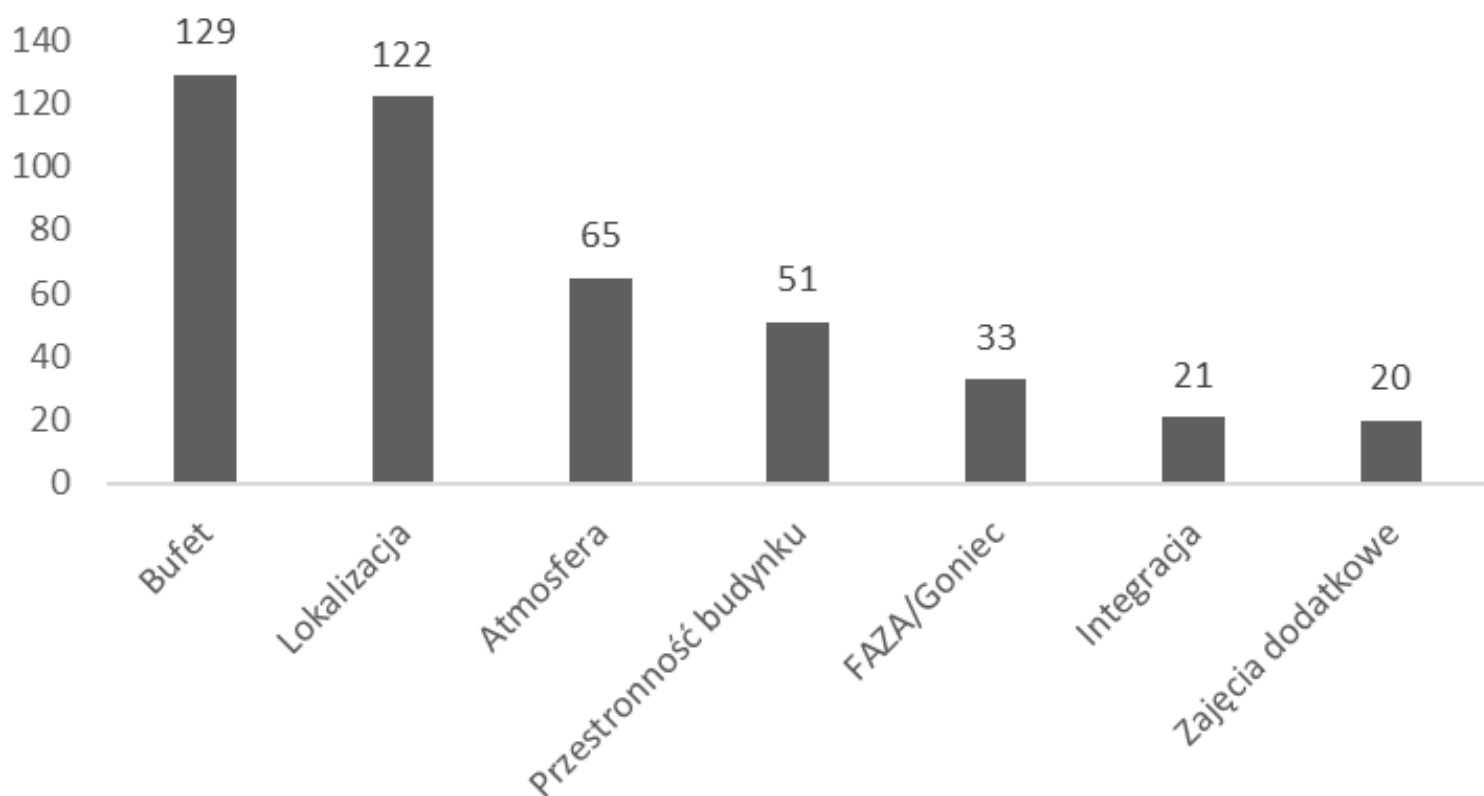
Tak więc widząc dwie sylwetki niezłomnie marznące na długiej przerwie w obliczu niszczycielskiego orkanu, możesz drogi Czytelniku wyobrażać sobie Konrada Wallenroda oraz Halbana lub Pielgrzyma wraz z Mirzą. No a jeżeli nie, jest jeszcze Flip i Flap...



# WYNIKI ANKIETY „CO CENISZ W ZAMOYSKIM NAJBARDZIEJ?”



## Co cenisz w Zamoyskim najbardziej?



# CREDO

MACIEJ KANTORSKI

Powstałem z rozpaczny szczelin ciemnych,  
Wiedziony szeptem resztek mojej duszy.  
Z bólu wykułem skrzydła ideałów wiernych,  
Wśród palących mięśni i podartych rąk katuszy;  
Widziałem ich, towarzyszy minionej rutyny,  
Patrzących biernie, jak mój duch się wali;  
Tych, co niezłomnie nie znaleźli swej winy,  
Wpatrując się w cienie, cieniami się stali;  
Długo gładziłem konturowe pióra,  
Statczne remiges i rectrices małe.  
Me smutne oczęta marzyły o chmurach,  
Czym że jest nadzieja? Wtedy poznałem.  
Z zszarzałych źrenic poczęły bić blaski,  
Żar tak dawno w mym sercu nie gościł;  
A zatrzymać mnie chcieli Ci, co noszą maski,  
Hipokryci dumni, ludzie wyniośli  
W nadzieję oblekły począłem biec ku niebu  
Nie bacząc na skrwawioną duszę i przedramiona  
I wołałbym umrzeć w morderczym biegu  
Niżli wśród istot biernych bezgłośnie skonać  
W powietrze się wzbijam do euforii błękitu  
Rozpacz niezłomnie ciągnie ku ziemi  
Mimo to się wznoszę, jak bohater mitu  
A przestrogi ojca nie mogą nic zmienić  
To nie prawda, że spłoniesz od jasnego blasku  
Szybuję do dziś wyżej niż słońce  
Leć nad wodami, nie szukaj poklasku  
Miej uśmiech na twarzy i serce gorące



# ZNAK SCEPTYKA

ANTONI SEREDYŃSKI

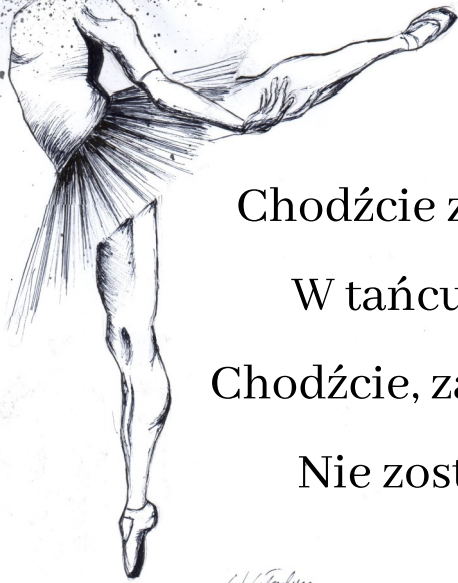
Coś mi ostatnio wplątało się do głowy  
jakieś kolory, zapach jakiś nowy  
serce mi krzyczy i wyrywa się na wierzch  
strach i zwątpienie, umysł mi pierzchł

Wiem, że coś czuje ogarniającego  
wiem, że truję tym życie każdego  
wiem po prostu, że zanim słowa wypowiem  
Ona będzie wiedzieć, że wszystko dla niej zrobię

?



MARTA KLEPACZKO



Chodźcie za nami do miasta śmierci  
W tańcu znużenia i niepamięci  
Chodźcie, zatańczcie razem z duchami  
Nie zostaniecie już nigdy sami

*W. Gładysz*

Szukacie życia sensu w pamięci  
Niech nasza rada was nie zniechęci  
Bo nie ma rzeczy trwałych dla ludzi  
Zawsze coś wątle sumienia brudzi

Ale zastygli w tańcu z duszami  
Wspomnień posłuchać możecie sami  
Więzione przez was w szajcach rozumu  
Wychodzą żywe na pastwę tłumu

# NA ZAMOYSKI BUFET

FRANCISZEK KRZEMIENIEWSKI

Czas mija nieubłaganie,  
jednakże w kolejce stanie  
dosyć długie się wydaje  
jak na Zamoyskie zwyczaje.

Cóż się stać mogło? Co się popsuło,  
że to czekanie trwa aż tak długo?  
chcę być spokojny mimo złej wieści  
Jeszcze wcześniej - dziesiąta czterdzieści.

Co który pierwszak mógłby polski odrobić  
inny zaległą wiedzę przyswoić,  
stoją jednak wytrwale, czekając na kawę  
która umysł rozjaśni, jako rosa trawę  
co ranek rozświetla, gdy wstaję o piątej.

Czy ja do tej kasy wreszcie dojdę?

# ZŁOTE USTA



„Witamy w krainie pieczętkowców”

~ p. prof. Leszek Kozłowski

„Czuję się, jakbym był waszą wychowawczynią”

~ ks. Marcin Rolke

„Masz w sobie coś z istoty zosiowatości.”

~ p. prof. Michał Deniziak

„U: Czas leczy rany.

A. S.: Nieprawda, tylko przyzwyczajają do bólu.”

~ p. prof. Adam Skalmierski

„Nauczyciel po 10 latach pracy nadaje się już tylko do ostrzału”

~ p. prof. Agnieszka Grochowska

„Nie lubię humorzastych nauczycieli, po których niczego się nie można spodziewać”

~ p. prof. Michał Deniziak

„Na Pana Tadeusza zawsze jest pora”

~ p. prof. Michał Deniziak